Dziś 8 stron

Sport

...pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

ŁÓDŹ PONIEDZIAŁEK 4 LISTOPADA 1929 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 303

# ...arszałek Daszyński na Zamku.

## O udział Marszałka Piłsudskiego w konferencji zamkowej

...mówi marszałek sejmu o relacji jego ...mowy z Marszałkiem Piłsudskim.

## Posiedzenie sejmu we wtorek.

## ...arszałek Daszyński przeciw min. Składkowskiemu i pułk. Beckowi.

...szawski korespondent „Republi... ...telefonuje:

...załek Daszyński oświadczył ... wieczorem przedstawicielom ... że sprawozdanie zamieszczone ... min. Składkowskiego i pułk. Be... związku z rozmową pomiędzy ...arszałkiem Piłsudskim, odbyte w ... października r. b. jest nieścisłe, ...cami „poprostu fałszywe" — jak ...ził marszałek Daszyński.

...świadczeniu swem — mówi dalej ...łek Daszyński — odnośnie obelg, ... drugim pokoju miały być wypo... ...e o nim przez Marszałka Pił...go, że nie podsłuchuje on tego, ... mówią opuszczający jego gabi...

***

...szawski korespondent „Republi... ...telefonuje:

...botę, jak już donosiła „Republi... ...prosił do siebie na konferencję marszałka Daszyńskiego p. Prezydent Rzeczypospolitej. Konferencja ta miała się odbyć o godz. 12-ej.

Jednakże wczoraj rano o godz. 10.30 marszałek Daszyński przesłał p. Prezydentowi list, w którym doniósł, że po przeczytaniu porannej prasy, która przyniosła oświadczenie pp. min. Składkowskiego i pułk. Becka o rozmowie między nim a Marszałkiem Piłsudskim, może przybyć na konferencję do p. Prezydenta, o ile w konferencji tej nie weźmie udziału Marszałek Piłsudski.

W liście swym oświadczył marszałek Daszyński, że jest za starym człowiekiem i za poważne zajmuje stanowisko na to, ażeby narażać się na użytkowanie w prasie jego rozmów z Marszałkiem Piłsudskim.

W odpowiedzi p. Prezydent zakomunikował pisemnie marszałkowi Daszyńskiemu, że konferencja odbędzie się tylko z nim, bez udziału Marszałka Piłsudskiego. Po otrzymaniu tej odpowiedzi marszałek Daszyński przybył na Zamek, gdzie miał dwugodzinną rozmowę z p. Prezydentem.

O jej przebiegu ani kancelarja cywilna p. Prezydenta ani marszałek Daszyński postanowili nie wydawać żadnego sprawozdania. O przebiegu rozmowy wolno jednak sądzić z faktu, że po jej zakończeniu marszałek Daszyński ogłosił, że postanowił zwołać posiedzenie sejmu na wtorek, dnia 5 listopada o godz. 4 po poł.

## Tardieu utworzył gabinet,

### który ma w izbie zapewnioną większość.

Paryż, 3 listopada. (Polska Agencja Telegraficzna).

Tardieu utworzył nowy gabinet. Gabinet, utworzony przez Tardieu, ma skład następujący:

Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych — deputowany Tardieu, minister sprawiedliwości — senator Hubert, minister spraw zagranicznych — dep. Briand, minister finansów — Cheron, minister wojny — dep. Maginot, minister marynarki — dep. Leygues, minister rolnictwa — dep Hennessy, minister kolonii — dep. Pietri, minister handlu — dep. Flandin, minister oświecenia publicznego — sen. Marrod, minister emerytur — dep. Gallet, minister pracy — dep. Loucher, minister robót publicznych — dep. Pernot, minister lotnictwa — dep. Eynac, minister poczt i telegrafów — sen. Martin, minister marynarki handlowej — Rollin.

Paryż, 3 listopada. (Polska Agencja Telegraficzna)

Nowi ministrowie zbiorą się we wtorek na posiedzenie rady ministrów.

***

Paryż, 3 listopada.

„Paris Midi" oblicza, że Tardieu zgromadziwszy dookoła siebie większość, która popierała Poincarego, rozporządzać będzie w izbie 315 głosami.

## ...alki polityczne ...w armji litewskiej.

Kowno, 3 listopada

...asynie oficerskim 4 p. artylerji li... w Wiłkowiszkach por. Walu... ...olennik Waldemarasa, zastrzelił ... dyskusji politycznej por. Ko...go, zwolennika obecnego pre... ...bialisa.

...okonaniu zabójstwa por. Walu... ...biegł do sąsiedniego pokoju i wy... z rewolweru popełnił samo...

## Eryk Drummond ...ybył do Jugosławji.

Białogród, 3 listopada.

...w południe przybył tu sekretarz ... Ligi Narodów sir Eryk Drum... ...witany na dworcu przez mini... ...w zagranicznych, Marinkowica.

## Ukraińcy strzelają do policji

### podczas antypaństwowej manifestacji w Tarnopolu.

Tarnopol, 3 listopada

Na cmentarzu w Tarnopolu doszło wczoraj do groźnego starcia pomiędzy grupą manifestujących ukraińców a policją.

Tłum ukraińców, który zebrał się za grobami poległych w Walce o Lwów ru sinów, rozpoczął śpiewać pieśni antypaństwowe.

Publiczność polska zaprotestowała przeciw temu. Mimo to ukraińcy nie przestali śpiewać. Wówczas zawezwano policję, która usiłowała siłą usunąć ukraińców z cmentarza.

W odpowiedzi na to z tłumu ukraińców padły strzały w kierunku plicjantów.

Mimo tego policja zlikwidowała zajście bez użycia broni.

## Awantury komunistyczne w Berlinie.

*Berlin*, 3 listopada.

Doszło tu do gwałtownych awantur między komunistami a policją. W chwili, kiedy policja przystąpiła do wylegitymowania komunisty, który ukazał się w mundurze zakazanej organizacji Rotfront, towarzysze jego rzucili się w jego obronie na policję.

Po zlikwidowaniu bójki — komunistę tego aresztowano. Do innej bójki doszło także między komunistami a hitlerowcami na jednym z dworców kolejki miejskiej.

## Organizacja komunistyczna

### wykryta została w Grecji.

*Ateny*, 3 listopada.

Policja tutejsza wykryła szeroko rozgałęzioną komunistyczną organizację, pozostającą pod kierownictwem b. posła sowieckiego w Atenach, Ustinowa, którego niedawno odwołano ze stanowiska.

## ...iersz Tuwima „Do prostego człowieka"

### ...e wyjaśnień autora—jest protestem przeciw wojnie zaborczej ...zepnej, ale autor protestuje przeciw przypisywaniu mu ten...ji rozbrojenia Polski, gdy wszyscy dokoła fabrykują armaty.

...Tuwim ogłosił niedawno w ...ku" wiersz „Do prostego człowie...", ...który w szerokich kołach spo...wą wywołał zdumienie ze ...na swą tendencję. Potraktowa...ów jako nawoływanie żołnie... ...rzucili karabiny. Redakcji pis... ...autorowi wytoczono proces ...art. 127 k. k.

...ie Tuwim ogłasza w tym sa... ...Robotniku" następujący list, w ...tłomaczy swe postępowanie:

...wierszu moim zwracam się wy... ...do wszystkich narodów, aby w ...decydującej przeciwstawiły się wojnie zaborczej, którą — jak dzisiaj każdy człowiek uczciwy i rozsądny — uważam za zbrodnię. Absurdem jest przypuszczać, że nie odczuwam czci dla bohaterstwa w obronie niepodległości kraju.

2) Tendencją moją była walka z pod szczuwaniem, dla których wojna jest interesem, walka z wojną zaczepną, w pozory haseł patrjotycznych ubraną.

3) Wiersz mój wychodząc z założeń humanitarnych i pacyfistycznych, w każdym swoim zwrocie apeluje do powszechności ludzkiej, przypisywanie więc mu tendencji rozbrojenia Polski, gdy wszyscy naokoło fabrykują bomby i granaty, uważam za niedorzeczność.

4) Wśród potępiających mnie głosów z prawdziwym żalem usłyszałem kilka takich, o których szczerości i szlachetności ani na chwilę wątpić nie mogę.

Muszę tedy winę niezrozumienia przez nich istotnych intencyj mego wiersza przypisać sobie, nieudolności własnego pióra, które sprawiło, że „inaczej myślał a inaczej wyszło".

I tylko dla tych przyjaciół ogłaszam komentarz.

Juljan Tuwim.

## Maszyna piekielna w Brukseli

### przed włoską izbą handlową.

*Bruksela*, 3 listopada.

*Przed gmachem włoskiej izby handlowej znaleziono maszynę piekielną, którą unieszkodliwiła policja, wszczynając jednocześnie śledztwo.*

## Sukces Ajlechina.

*Amsterdam*, 3 listopada.

Dwudziesta druga partja meczu szachowego o mistrzostwo świata zakończyła się wygraną Ajlechina, który w chwili obecnej ma 14 wygranych a Bogolubow 8.

## Trzęsienie ziemi w Sofji i Bukareszcie.

**Bukareszt, 3 listopada**

Jak donoszą z obserwatorium astronomicznego, trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył silny huk podziemny, rozpoczęło się o godzinie 8 min. 58 a skończyło o godz. 9 min. 07. Centrum tego trzęsienia znajdowało się w odległości 180 klm. od Bukaresztu. Z zabudowań obserwatorium kilka zostało lekko uszkodzonych a wszystkie zegary z wyjątkiem jednego stanęły. Siła wstrząsu wywołała panikę zwłaszcza w szkołach i biurach Ludność wyległa na ulicę, przyczem

RUCH ULICZNY ZOSTAŁ NA CHWILĘ ZUPEŁNIE WSTRZYMANY.

Szkody w Bukareszcie są nieznaczne. Ofiara padła tylko jedna kobieta, która schroniła się pod portyk katedry i uderzona została w głowę przez odłamek spadającej sztukaterji. Trzęsienie odczute zostało również w niektórych miejscowościach na prowincji. Nigdzie jednak nie spowodowało ono większych szkód ani ofiar w ludziach, wywołując jednak wszędzie panikę i przestrach. BYŁO TO NAJSILNIEJSZE TRZĘSIENIE JAKIE KIEDYKOLWIEK NAWIEDZIŁO RUMUNJĘ.

***

**Sofja, 3 listopada.**

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj odczuto tu trzęsienie ziemi, którego centrum znajdowało się w odległości 300 klm. Nie sygnalizują z nikąd ani szkód ani ofiar w ludziach.



# Pomnik Niepodległości w Kielca

## został wczoraj uroczyście odsłonięty przez min. Kü

## Pomnik ufundowali z własnych składek kolejarze kiel

*Kielce*, 3 listopada.

Dzisiaj odbyła się w Kielcach wspaniała uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika Niepodległości, ufundowanego przez kieleckich kolejarzy z własnych ofiar.

Uroczystość ta była żywiołową manifestacją na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego oraz wojska. Na uroczystość przybyli w zastępstwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji Prezydenta, pułk. Głogowski, w zastępstwie pana Marszałka Piłsudskiego dowódca okręgu korpusu X gen. Galica, dalej minister Kühn, wreszcie reprezentanci B. B.W.Z.R.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kaplicy na dziedzińcu kolejowym. Po nabożeństwie minister Kühn dokonał odsłonięcia pomnika, poczem wygłoszono przemówienia i odbyła się defilada przed przedstawicielami rządu i władz wojskowych.

Z okazji tej uroczystości komitet wydał na zamku kieleckim śniadanie.

Na zakończenie zebrani w ... osób uchwalili wysłać depesze ... cze do pana Prezydenta i ... Piłsudskiego oraz wojska.

O godz. 15.30 minister ... Kühn w towarzystwie szefa ... wojskowej pułk. Głogowskiego ... do Warszawy.



## Obniżenie stopy dyskontowej

### przez węgierski bank narodowy i gdański bank emisyjny.

**Budapeszt, 3 listopada**

(Polska Agencja Telegraficzna)

**Rada generalna węgierskiego banku narodowego postanowiła na wczorajszem posiedzeniu obniżyć stopę dyskontową z 8 na 7 i pół procent.**

**Gdańsk, 3 listopada**

Polska Agencja Telegraficzna

**Emisyjny bank gdański obniżył, począwszy od dnia dzisiejszego stopę dyskontową z 7 na 6 i pół proc. od sta, a stopę lombardową z 8 na 7 i pół proc.**

## Katastrofa samolotu polskiego

### pod Strassburgiem. — Dwaj lotnicy zabici.

*Strasburg*, 3 listopada.

W górach koło Mühlheim uległ dziś katastrofie z powodu wielkiej mgły samolot polski, lecący z Paryża do Warszawy.

Samolot ten, „Potez XXV" pilotowany był przez porucznika 6 p. lotniczego we Lwowie Jana Baranowskiego. Na miejscu obserwatora leciał kapitan Ryszard Woroniecki z Instytutu badań technicznych lotnictwa.

Oficerowie polscy lecieli z Anglji, gdzie samolot zaopatrywany był w zakładach lotniczych „De Havilland Handley Page" pod Londynem w urządzenia szczelinowe przy skrzydłach, zabezpieczające przed wpadnięciem samolotu w korkociąg.

Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Kpt. Woroniecki był jednym z najlepszych lotników polskich.

Przed niedawnym czasem skonstruował on awionetkę, która wykazała wielkie zalety.

## Uroczystości faszystowskie w Rzymie

### z okazji 11-ej rocznicy zwycięstwa.

*Rzym*, 3 listopada.

W dniu dzisiejszym we wszystkich miastach i wsiach Italji odbyły się imponujące uroczystości, związane z 11-tą rocznicą zwycięstwa, z udziałem przedstawicieli władz i olbrzymich rzesz ludności.

W Rzymie ks. Udine, jako przedstawiciel króla złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, wkrótce potem złożyli wieńce prezydent senatu, przedstawiciele izby i gubernator Rzymu.

Ks. Udine, Mussolini oraz członkowie rządu byli następnie obecni na uroczystem nabożeństwie w bazylice. Mussolini i przedstawiciele władz udali się następnie na grób Nieznanego Żołnierza, przyczem wojsko, zebrane na Placu Weneckim oddało honory wojskowe.

We wszystkich kościołach bito w dzwony, z armat oddano salwy honorowe.

Mussolini wziął następnie udział w otwarciu 7 kongresu Stowarzyszenia inwalidów wielkiej wojny. W przemówieniu swem Mussolini przypomniał powstanie Stowarzyszenia i podniósł dobroczynny jego wpływ na nastroje wojska.

## Miasta nie płacą zobowiązań

### i coraz częściej dopuszczają weksle do protestu.

Ilość miast, które dopuszczają swe weksle do protestu wzrasta z każdym dniem.

Aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że większość gmin miejskich przechodzi pewien kryzys finansowy, to jednak istnieje uzasadnione podejrzenie, że niektóre samorządy lekceważą sobie swoje zobowiązania i dopuszczają do protestu swe weksle bez dostatecznych ku temu przyczyn.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, jako władza nadzorcza, postanowiła roztoczyć w tej dziedzinie kontrolę nad miastami.



## Tomaszów-Mazow...

(Telefonem od własnego ...)

Po 10-dniowym pobycie ... miejskiej Tomaszowa, kie... działu inspekcyjnego w Łodzi ... ski w dniu wczorajszym o... miasto. Stwierdził on po... skrupulatnego badania, że ... kich wydziałach magistratu ... i porządek. Kasa prowadzona ... czesnym systemem i może ... wzór innym miastom.

P. inspektor postawił ... 17 pytań, na które otrzymał ... jące odpowiedzi.

***

W dniu 28 października ... 23-letnia Anna Gajak. Nagle ... dała się szwagrowi jej, St... podejrzana, wobec czego ... tem policję. Przeprowadz... zwłok stwierdziła, że Gajak... ła wskutek zakażenia krwi ... przy sztucznem poronieniu ... cie niezbadanego płynu.

Policja prowadzi w tej ... chodzenie.

***

W poniedziałek, dnia 4 ... „Odeon" wystawiona ... Butterfley" przez zespół ... scen warszawskich i pozna...

# KRONIKA

LISTOPAD
**4**
poniedziałek

Dziś: Karola B.
Jutro: Zacharjasza

—::—

Wschód słońca 6.34
Zachód słońca 16.03
Wschód księżyca 10.07
Zachód księżyca 5.12
Długość dnia 9.23
Ubyło dnia 7.25

## Sprawy wojskowe.

—o—

### Spis rocznika 1909.

...winni zgłosić się do spisów w ...wojskowo-policyjnem (Piotrkow... 2) mężczyźni rocznika 1909, za...li na terenie 7 komisarjatu policji ...skach na litery: R, S, Sz., T, U.

...o, we wtorek winni zgłosić się, ...kali w obrębie 7 komisarjatu po... nazwiskach na litery: W, Z, Ż.

...spisów należy przynieść wszelkie ...ne dokumenty osobiste. (b)

### Zebrania kontrolne.

...winni zgłosić się na zebrania ...e szeregowych rezerwy i pospo...szenia w lokalu P.K.U. 1 (Nowo...a Nr. 18) mężczyźni rocznika ...amieszkali na terenie komisarja...cji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach ...: Sr—Sy.

...kalu P.K.U. 2 (Nowo-Cegielnia... 51) odbywa się dziś raport kon... oficerów rezerwy i pospolitego ... oraz byłych urzędników woj...h.

...winni zgłosić się do zebrań ...ych w lokalu P.K.U. 1 (Nowo...a Nr. 18) mężczyźni rocznika ...mieszkali w obrębie komisarja...cji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach ...: Sz.

...kalu P.K.U. 2 Nowo-Cegielnia... 51) winni stawić się mężczyźni ... 1904, zamieszkali w obrębie ...sarjatu policji o nazwiskach na ..., B, C, D, E, F, G, H.

...ebrania kontrolne należy przy... ...łażeczkę wojskową oraz kartę ...yjną. (b)

## OSOBISTE.

...a sądu okręgowego w Piotrko... ...ażmowski mianowany został sę... ...y sądzie apelacyjnym w War... (b)

* * *

...29 października o godzinie 9-ej ...kościele Św. Wojciecha na Choj... ...kanonik Kąkolewski pobłogosła... ...zek małżeński między p. Ireną ... p. Józefem Pelszykiem.

## ...myć twarz i skórę głowy.

...anie się szablonu, tudzież ściśle ...ie potrzeb w doborze preparatu le... ...kosmetycznego stanowią podstawę ...pielęgnowania urody. Dawniej my... ...preparatem, jaki się nawinął, to też ... były zastraszające, zwłaszcza u ...ą właściwością cery, skłonną do ...porów i łuszczenia się tłuszczem. ...stkiem zalecam mycie wyłącznie ..., bez względu na właściwość cery. ...powlec na 10 minut oliwą jadalną, ...o spłókiwać gorącą wodą i leciuch... ...proszkiem marmurowem „Miracu...owac odtłuszczającym pudrem hi... D-ra Lustra. Prawidłową cerę i su...cza się i wygładzą prawdziwemi ...migdałowemi z przepisu D-ra Lustra. ...właściwości cery roślinny puder ... D-ra Lustra. Głowy nie zwilżać ...a, myć umiarkowanie gorącą i zna...pionem D-ra Lustra — jasnych, ...emnych włosów. Dr. Z. B.

## Dyżury aptek.

...yżurują apteki: Sukc. Wójcic... (Piórkowskiego 27), W. Danie... (Piotrkowska 127), Ilnickiego i (Wólczańska 37), Sukc. Hart... (Młynarska 1). J. Kahana (Alek...ka 81). (b)

# Spłonęła fabryka azbestu,

## należąca do firmy „Leonowid". — Pożar zagrażał sąsiednim budynkom.

## Pastwą ognia padła znaczna ilość azbestu i bawełny.

W dniu wczorajszym o godz. 3 po południu straż ogniowa została zawezwana do pożaru, który wybuchł w fabryce „Leonowid" przy ul. Stanisława Nr. 1. Na miejsce pożaru przybyły 2, 3, 4, 5, 8 i 10 oddziały straży ogniowej. Okazało się, że pali się fabryka przetworów gumowych i azbestu. Z chwilą przybycia straży ogniowej

CAŁY BUDYNEK STAŁ W PŁOMIENIACH

i ogień zagrażał sąsiednim zabudowaniom.

Straż ogniowa pod kierownictwem komendanta Grohmana przystąpiła do natychmiastowej akcji ratowniczej, starając się uratować sąsiednie budynki, głównie zaś przylegający do płonącej fabryki dom Krygiera oraz znajdujący się w tej samej posesji budynek, w którym znajdowały się

DUŻE ZAPASY BENZYNY.

Z powodu znajdującego się w płonącym budynku materjału łatwopalnego, pożar szerzył się z niewiarygodną wprost siłą i dzięki jedynie wytężonej akcji, która trwała prawie cztery godziny, udało się pożar ugasić i nie dopuścić do przerzucenia się na sąsiednie zabudowania.

Wskutek pożaru

SPŁONĘŁO CAŁE WEWNĘTRZNE URZĄDZENIE

fabryki wraz z nagromadzonym w niej materjałem w postaci azbestu i bawełny. Jedynie sprawna akcja ratownicza, która uchroniła przed pożarem sąsiednie budynki, zapobiegła nieobliczalnej wprost katastrofie.

Przeprowadzone przez przybyłe na miejsce pożaru organa policji śledczej, dochodzenie ustaliło następujące szczegóły:

Fabryka przetworów gumowych i azbestu „Leonowid", mieszcząca się przy ul. Stanisława Nr. 1 jest nieczynną już od kilku dni. W dniu wczorajszym, mimo dnia niedzielnego w kotłowni fabryki było kilku robotników zajętych oczyszczaniem kotła fabrycznego z nagromadzonego w nim osadu. Do czynności tej potrzebny był robotnikom prąd elektryczny, który został przez nich przeprowadzony od głównej dynamo - maszyny.

W pewnym momencie, wskutek prawdopodobnie nieumiejętnego obchodzenia się z instalacją elektryczną, na znajdujący się w budynku fabrycznym, w pobliżu oczyszczanego kotła materjał łatwopalny padło kilka iskier.

W jednej chwili buchnęły płomienie, które zaczęły się szerzyć z zastraszającą szybkością. Przerażeni robotnicy w popłochu opuścili budynek i wszczęli alarm.

Dotychczas nie zdołano ustalić czy fabryka, która spłonęła była ubezpieczona i jakie są straty, lecz według prowizorycznych obliczeń są one bardzo znaczne.

# Proces arcybiskupa Kowalskiego

## rozpocznie się wkrótce w sądzie apelacyjnym.

Sąd apelacyjny czyni przygotowania do sprawy „arcybiskupa" marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego w Płocku za czyny niemoralne na 4 lata ciężkiego więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 2 lata i 8 miesięcy.

Na rozprawę, wyznaczoną w dniu 25 b. m., wezwano ogółem 23 osoby. Wśród tej liczby znajdują się świadkowie, zarówno oskarżenia, jak i obrony oraz poszkodowane mandolinistki.

Wezwano również obrońców Kowalskiego, pp. adwokatów Śmiarowskiego i Główczewskiego.

Urząd oskarżenia publicznego reprezentować będzie p. prokurator Gordecki.

Sąd apelacyjny wystąpi w składzie: przewodniczący p. prezes Fleszyński, pp. sędziowie Gacek i Jaworowski.

# Płonące auto na ulicy.

## Przyczyną pożaru był prawdopodobnie ogarek papierosa.

Wczoraj o godzinie 2.30 po południu na ulicy Piotrkowskiej obok posesji Nr. 101 zapaliło się auto osobowe Nr. Łd 327, należące do wojskowego dywizjonu samochodowego, wypożyczone do dyspozycji ppułk. Kaizbeka, byłego dowódcy P.K.U. Łódź miasto I.

Zagadkową jest przyczyna pożaru, gdyż auto znajdowało się przed tą posesją przeszło pół godziny i maszyna była zupełnie nieczynną, przyczem przy aucie przez cały czas znajdowało się dwuch żołnierzy. Ogień powstał w motorze i wkrótce płomienie objęły cały samochód.

Na miejsce wypadku przybył II-gi oddział straży ogniowej pod dowództwem sierżanta Kosa, który ogień ugasił. Auto częściowo zostało uszkodzone.

Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie, pożar musiał powstać wskutek rzuconego niedopałka papierosa koło zbiornika z benzyną, z którego sączyła się benzyna. (w)

# Strzelanina po stypie pogrzebowej.

## Dwuch rannych odwieziono do szpitala.

Wczoraj około godz. 11 wieczorem przy zbiegu ulic Suchej i Rokicińskiej rozległy się strzały rewolwerowe, które wśród nielicznych przechodniów wywołały popłoch. W pewnym momencie ujrzeli oni jakiegoś **biegnącego z rewolwerem w ręku człowieka,** który znikł w ciemnościach nocy.

W miejscu, w którem rozległy się strzały przechodnie spostrzegli młodego człowieka, **leżącego na ziemi w kałuży krwi, drugi zaś, również ociekający krwią stał oparty o mur i wzywał pomocy.**

Na wszczęty alarm nadbiegł posterunkowy, który zawiadomił komisarjat oraz pogotowie ratunkowe. Na miejsce wypadku przybył lekarz pogotowia, który stwierdził, że 19-letni tkacz, Jan Bykowski, zamieszkały przy ul. Suchej Nr. 5 otrzymał ranę postrzałową lewej ręki, zaś 22-letni Bronisław Maciaszek, zamieszkały przy ul. Suchej Nr. 7 — ranę postrzałową prawego ramienia.

Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarz przewiózł ich do szpitala w Radogoszczu.

Przeprowadzone przez władze śledcze wstępne dochodzenie ustaliło następujące szczegóły:

Jak już przed kilku dniami „Express" doniósł, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej Nr. 62 na 4 piętrze Józefa Bieńkowska **popełniła samobójstwo, wyskakując z okna swego mieszkania na bruk i poniosła śmierć na miejscu. W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb samobójczyni a po pogrzebie stypa, suto zakrapiana alkoholem.**

Po kilkugodzinnej libacji, gdy ucztujący rozeszli się do domów, 3 z nich, znajdując się przy zbiegu ulic Suchej i Rokicińskiej wszczęło między sobą z nie ustalonych dotychczas powodów sprzeczkę. W pewnej chwili jeden z nich **wyciągnął z kieszeni rewolwer i wystrzelił dwukrotnie, raniąc swych towarzyszy, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.**

Za zbiegiem, którego nazwisko jest policji znane, rozpoczęto pościg, lecz nie dał on dotychczas żadnego rezultatu.

# Tajemnicze samobójstwo w bramie

## przy ul. Cegielnianej 2.

W dniu wczorajszym przechodnie ul. Cegielnianej zostali zaalarmowani wystrzałem, który rozległ się z bramy domu przy ul. Cegielnianej Nr. 2. Gdy przechodnie wbiegli do bramy, zauważyli oni jakiegoś leżącego na ziemi mężczyznę, którego głowa spoczywała w kałuży krwi. W kurczowo ściśniętej dłoni trzymał on rewolwer, którym przed chwilą popełnił samobójstwo.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł samobójcę do szpitala św. Józefa.

Dotychczas nie zdołano ustalić tożsamości samobójcy, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

# RADJOPROGRAM

11.58—12.05 — Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05—13.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.20 — O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni — wygłosi p. Elżbieta Kiewnarska. 15.45 — Przegląd komunikacyjny. 16.15 — Program dla dzieci — p. Henryk Ładosz wygł. pogadankę „O zaduszkach". Nadprogram: Dlaczego się mówi „odkryłeś Amerykę". 16.45—17.15 — Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roduigny. 17.45 — Muzyka lekka z Gastronomji 18.45 — Rozmaitości. 19.10 — Skrzynka pocztowa rolnicza, inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 — Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58—20.00 — Sygnał czasu. 20.15 — Feljeton muzyczny p. t. „Przy dźwiękach fletni Pana" — wygł. red. Mateusz Gliński. 20.30 — Księżniczka Gerolstein. 22.00 — Feljeton p. t. „Normalny i nienormalny dzień pracy" — wygł. p. Zygmunt Kawecki. 22.15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, 22.25 — Feljeton p. t. „Ostatnia Fala" — wygł. p. Jan Piotrowski. 22.35 — Komunikaty PAT., 23.00—24.00 — Muzyka lekka z „Oazy".

# Noc wśród białego dnia.

## Najbardziej wyrafinowany lokal Berlina: kino poranne na Friedrichstrasse.

## Dwa tysiące metrów Harolda Lloyda... na drugie śniadanie.

Berlin, w październiku.

W mieście pracy, jakiem sie Berlin dumnie od czasu powojennego renesansu mieni, i to w samem jego centrum, na najruchliwszej, gorączkowo pilnej Friedrichstrasse, istnieje mały kinoteatrzyk z typu tak zwanych tu **„Floch-Kino"**, grający nieprzerwanie **od dziesiątej rano do pierwszej w nocy.**

Ilekroć przechodziłem obok wywoływacza, wykrzykującego w pracowity poranek powszedniego dnia stereotypowe syperlatywy i wabiącego śpieszących przechodniów obietnicami atrakcji, wstrząsającego grozą tragizmu, szampańskiego humoru i wykwintnej pikanterji — budziły się we mnie wszystkie objekcje moralnego człowieka.

Beztroska frywolność zwyczajowych flirtów przy poobiedniej czarnej kawie, reklamowane **perwesyjne five o'clocki i cała wyuzdana rozpusta nocnego życia, wydały mi się stosunkowo powściągliwem użyciem, ciężko zasłużonym odpoczynkiem** wyczerpanego pracą wielkiego miasta, w porównaniu z tą niewinną rozrywką porannych spacerowiczów.

Uważałem, że ci liczni, którzy dopiero późną nocą kończą swe stałe zajęcia, z pełnem prawem przechadzają się teraz bezczynnie, by zaczerpnąć powietrza; że spełniając ten hygieniczny obowiązek wobec samych siebie, postępują w myśl oczywistych praw społecznych. **Ale dwa tysiące metrów Harolda Lloyda na drugie śniadanie** były w mojem pojęciu narkotykiem, groźniejszym bodaj od normalnej podwieczorkowej kokainy.

Pewnego dnia jednak, wiedziony grzeszną ciekawością, którą sam wobec siebie maskowałem czysto obiektywnem, literackiem zainteresowaniem dla fenomenu, **uległem pokusie.** Kupując bilet przy ulicznem okienku kasowem **byłem bardziej zażenowany, niż gdybym późną nocą, pijany żądzą lubieżnej grzeszności, przekraczał próg domu publicznego.**

**Film już biegł. Harold Lloyd jechał na** złamanie karku jakiemś przedpotopowem autem. Ogarnięty ciemnością, która po słońcu ulicznem znacznie boleśniej mnie przeniknęła, niżby to uczynił tysiącświecowy blask sali balowej w po mroku nocnych zaułków, dotarłem z pewnym trudem do jakiegoś wolnego miejsca, ocierając się po drodze o kolana widzów i doznając wobec tak szczelnego zapełnienia sali znacznej ulgi w mych wyrzutach sumienia.

Dyskretne dźwięki fortepianu, brzmiące raczej jak echo pełnej ilustracji muzycznej z wczorajszego wieczora, niż jak programowy akompanjament, odczułem jako **dowód dobrego smaku dyrektora,** widocznie dość taktownego, by nie wypełniać swej spelunki prowokująco głośną grą całego zespołu orkiestralnego. Ta delikatna muzyczka miała widocznie obliczony z góry skutek dydaktyczny: **publiczność je śmiała reagować na najwymyślniejsze tricki głośnemi wybuchami śmiechu**, któremi zwykła na wieczornych przedstawieniach nieżenowanie manifestować swe zadowolenie, lecz ograniczała się do **przytłumionego chichotu,** podobnego raczej do ledwie dosłyszalnych objawów pogodnego rozprzężenia człowieka, przeżywającego **rozkoszny sen, niż do wesołości świadomej** swych przyczyn. Obrazy filmu były jak ostatnie miłe zjawy nocnego snu, z którego się człowiek budzi rzeźki i pełen energji do realności nowego dnia.

Ale koniec obrazu i światło, które w czasie pauzy rozbłysło, nie obudziło mojej sąsiadki. Siedziała z przymkniętemi nadal oczyma, pogrążona najwidoczniej w inny, **własny sen, niepodobny do mirażu z amerykańskiej farsy:** ciężki, beztreściwy sen dziewczyny ulicznej, która w fotelu zacisznego kina szuka godziny odpoczynku między jakąś zapewne dopiero rano zakończoną orgją, a rozpoczynającem się wkrótce południowem urzędowaniem w jednej z pobliskich kawiarń.

Sala była naogół znacznie mniej zapełniona, niż mi się to w pierwszej chwili wydało i niczem nie usprawiedliwiała moich egzotycznych oczekiwań. Nad rozproszonymi widzami unosił się **orzeźwiający zapach porannego mentolu i ckliwa woń wody do włosów.** Ale między tęgimi burżujami, którzy dopiero opuścili swe łazienki i klozety, wyglądającymi na beztroskich rentierów skromnych mająteczków inflacyjnych, widać było i takich, którzy już w pocie czoła zapracować dziś musieli na bilet wstępu: **mały chłopak na posyłki, urządzający tu sobie snać pauzę wśród przedpołudniowych zajęć, z kilku pudełkami na kolanach; komiwojażer z kuferkiem tajemniczych próbek, wertujący w czasie przerwy w notesie i spoglądający raz po raz na zegarek,** walcząc widocznie między chęcią ujrzenia następnego filmu z Harry Liedkem a obowiązkiem wobec odbiorców, oczekujących go — jakby z jego nerwowości wnosić wypadało — z niewiarygodną niecierpliwością i nieprawdopodobną, gorącą ochotą udzielenia mu fantastycznie wysokich zamówień; rozwoziciel mleka w typowym białym mundurze jednej z wielkich firm mleczarskich, który już liczne piętra musiał dziś przebyć, pachnący na odległość ciepłą oborą i nabiałem.

A pozatem hołotka brukozbijów: jakaś niesympatyczna parka w dyskretnej loży, która ledwie doczekać się mogła rozpoczęcia następnego okresu ciemności; zblazowanie ziewający młodzieniec, sprawiający wrażenie stałego bywalca kinowego, zażywającego od samego rana stimulansów filmowych; jakiś słuchacz pobliskiego uniwersytetu który miast wolne godziny między wykładami spędzić w bibliotece, tutaj uprawiał uzupełniające studia nad filologją klasyczną i w czasie przerwy wczytywał się z przesadną, demonstracyjną pilnością w jakiś grecki tekst.

On jeden miał jeszcze widać resztki moralnych skrupułów, bo kiedy się powoli zaczęło znów ściemniać, niecierpliwie spojrzał na gasnącą lampę, jakby **obrażony, że jakiś głupi film ma mu przeszkodzić w kontynuowaniu studiów.**

Drugi film był istotnie głupi. Słodki Harry Liedtke w prześlicznym fraczku, z którego niemal nie wychodził, na obowiązkowo wytwornem tle eleganckich pokoi hotelowych, sal restauracyjnych, gabinetów i dancingów, cały banalny przepych życia filmowego, skromny surogat prawdziwych, zbyt kosztownych, ekscytujących przeżyć wielkoświatowych, smakujący wieczorami jak tani niemiecki Schaumwein, wydawał się o tej porze dnia zwietrzały, jak resztka z nocnej libacji. Można raczej późnym wieczorem odczuć urok sfilmowanego poranka letniego, niż nastroić rano wyspane, wypoczęte nerwy na ton hucznych pijatyk. Widok Harrego, wysączającego z rozkoszą w zwiększonem zdięciu jakąś miksturę gęstych likierów, których fotogeniczna słodycz była wprost sugestywnie oddana, przyprawił mnie o mdłości.

Na dworze z rozkoszą zaciągnąłem się zaduchem porannej benzyny. Widok ulicy, sprawiającej zwykle po wyjściu z kina wrażenie wyimaginowanego obrazu, uderzył mnie swym **solidnym, plastycznym realizmem mądrego, prawdziwie artystycznego dzieła sztuki, niezastąpionego w tej porze dnia niczem, tak jak** niezastąpione mogą być wieczorem filmowe złudzenia. Na portjera żegnającego mnie uprzejmem „Proszę nas znowu zaszczycić", spojrzałem tak złowrogo, jak się w kurczach żołądkowych spogląda na cukiernika częstującego słodkiem ciasteczkiem na świeżem maśle.

I skonstatowałem: **najbardziej wyrafinowanym lokalem Berlina, norą najwyuzdańszych uciech jest, mimo wszystko, kino poranne na Friedriechstrasse.**

**JÓZEF MAYEN.**

# Polonja wydostała się z opresji.

## Turyści w rozpaczliwej sytuacji.—Garbarnia ma zapewnione mistrzostwo Polski.—Pogoń dzieli się z punktami z I F. C.

Nareszcie sytuacja w lidze została nieco wyjaśniona.

Po wczorajszych meczach ligowych, po niezwykle denerwujących oczekiwaniach, można nieco lżej odetchnąć, gdyż zarówno w górnej jak i dolnej części tabeli nastąpiły przesunięcia, co najważniejsza zmniejszyła się ilość kandydatów na mistrza Polski oraz do spadku do niższej klasy.

Poraz pierwszy może od kilku tygodni uzyskano naogół spodziewane wyniki i tym tłumaczyć należy, że sytuacja została częściowo wyjaśniona.

Garbarnia po wczorajszem nieznacznem zwycięstwie nad Czarnymi usadowiła się mocno na czele tabeli i najprawdopodobnie nie da się już zepchnąć z pierwszego miejsca. Najgroźniejszym jej kandydatem jest Warta, która musi się jednak zmierzyć z Wisłą, podczas gdy Garbarni pozostał niezbyt trudny mecz z Pogonią.

Ł. S. K. na skutek przegranej z Wartą nietylko stracił szanse zdobycia pierwszego miejsca, lecz może być również zepchnięty na jedno z dalszych miejsc. Sytuacji w górnej części tabeli już niemal całkowicie wyjaśniona. Gorzej przedstawia się sprawa z klubami zagrożonemi spadkiem do niższej klasy aczkolwiek, ubył jeden kandydat Polonja, która po zwycięstwie nad Turystami zapewniła sobie pozostanie w lidze. Znacznie polepszyła swą sytuację Pogoń lwowska, zdobywając w ostatnich trzech spotkaniach aż pięć punktów. W ciągu jednego tygodnia Pogoń potrafiła wspiąć się wzwyż z 13 na 8 miejsce co jest rzeczywiście nielada sukcesem.

Sytuację polepszyła sobie nieco drużyna katowicka I. F. C., która jednakowoż jest w dalszym ciągu poważnie zagrożona.

W najkrytyczniejszej sytuacji znajdują się bezsprzecznie Turyści, posiadający znacznie najmniejszą ilość zdobytych punktów. Turystów może uratować zwycięstwo nad Warszawianką i ewentualnie wynik remisowy z Legją. Czy uda się to jednak fioletowym trudno obecnie przewidzieć. Jest to jedyny i ostatni ratunek Turystów. Nielada znaczenie w ukształtowaniu się dolnej części tabeli będą miały trzy najbliższe mecze Warszawianki, która zmierzy się z trzema zagrożonemi zespołami Ruchem, I. F. C. i Turystami. Jeżeli zważyć, że ze spotkań tych ktoś jednak wyciągnie punkt czy punkty, to nie od rzeczy będzie stwierdzić, że sytuacja fioletowych jest rozpaczliwa. Pamiętać należy przytem o jednej rzeczy, a mianowicie, że fioletowym tak jak innym zespołom nie wystarczy 18 punktów, by zapewnić sobie pozostanie w lidze, albowiem Turyści mają najgorszy stosunek bramek ze wszystkich klubów ligowych i jeśli nawet cztery ostatnie kluby zdobędą w r. b. z Turystami po 18 punktów, to fioletowi znajdą się na ostatniem miejscu.

Po wczorajszych wynikach tabela ligowa przedstawia się następująco:

| Klub | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Garbarnia | 23 | 31 | 60:43 |
| 2) Warta | 23 | 30 | 56:35 |
| 3) Ł. K. S. | 24 | 29 | 41:41 |
| 4) Cracovia | 23 | 27 | 60:35 |
| 5) Wisła | 22 | 27 | 58:43 |
| 6) Legja | 22 | 27 | 51:32 |
| 7) Polonja | 23 | 20 | 43:55 |
| 8) Pogoń | 23 | 18 | 41:46 |
| 9) Czarni | 24 | 18 | 59:63 |
| 10) Ruch | 21 | 17 | 33:44 |
| 11) Warszawianka | 21 | 17 | 36:47 |
| 12) I. F. C. | 23 | 17 | 31:47 |
| 13) Turyści | 22 | 16 | 29:52 |

# Warta–Ł. K. S. 2:0 (1:0).

## Zastraszający spadek formy drużyny łódzkiej.

Meczem z Wartą zakończył Ł.K.S. ciężką kampanję rozgrywek ligowych o zaszczytny tytuł mistrza Polski. Z liczbą 29 zdobytych punktów czekać będzie Ł.K.S., na kompletne ukończenie mistrzostw, kiedy się dowie, które miejsce przypadło mu w udziale w tabeli rozgrywek. Czerwoni w roku bieżącym byli bardzo bliscy pełnego triumfu; tytułu mistrza Polski, względnie wicemistrza, po wczorajszej jednak klęsce mogą zająć szóset miejsce.

Mecz wczorajszy, Czerwoni zwłaszcza mogą liczyć do udanych. Ustępowali przeciwnikowi znacznie, wykazując zwłaszcza w linji ataku zastraszający spadek formy. Warta, po szeregu niepowodzeń, okazała swe prawdziwe dobre oblicze przed tygodniem na meczu z Warszawianką i poprzedzona tą dobrą opinją, potwierdziła ją wczoraj, będąc przeciwnikiem technicznie i taktycznie lepszym od gospodarzy. Poznaniacy pokazali grę pierwszorzędną i utrzymali ją przez cały czas meczu na tym wysokim poziomie.

Drużyna była bez słabych punktów, niektóre jednostki jednak wybijały się specjalnie. Do tych należy w pierwszym rzędzie internacjonał Fontowicz, w bramce, który wczorajszą obroną potwierdził swą markę pierwszego goalkaepera Polski. Bronił z pełnem poświęceniem, w momentach zdawałoby się, że beznadziejnych. Drugim pełnowartościowym graczem drużyny wicemistrza Ligi, był Wojciechowski na pozycji środkowego pomocnika, który paraliżował wszystkie ataki trójki napastniczej gospodarzy. Był wszędzie; w tyle, kiedy bramka była w niebezpieczeństwie i w ofenzywie, kiedy wspierał atak swój dobremi piłkami. Wojciechowski — to gracz wysokiej klasy.

W ataku zielonych na plan pierwszy wybił się talent pierwszej wody Kniola, gracz to o wysokiej inteligencji piłkarskiej, technicznie i fizycznie doskonale rozwinięty. Posiada on przytem silny i celny strzał. Wszystkim innym graczom Warty nic w zasadzie zarzucić nie można, wymieniona jednak trójka: Fontowicz, Wojciechowski i Kniola była klasą dla siebie. Pozatem na wysokości zadania stała obrona zielonych, przyczem rezerwowy Nowicki spisał się nie gorzej od Fliegera. Wszelkie ataki skrzydłowych Ł.K.S-u paraliżowali w zarodku Przykucki i Szerfke I, zwłaszcza pierwszy odznaczył się unieszkodliwieniem Śledzia. W ataku, z wyjątkiem Knioly, nie wyróżnił się nikt specjalnie, najmniej w każdym bądź razie Staliński, który miał trudne zadanie z Pegzą. Szerfke II obok doskonałych pociągnięć miał również i słabe chwile. Przybysza widzieliśmy już w znacznie lepszej kondycji. Radojewski miał opiekuna w osobie Jasińskiego, to też wiele pojedynków z nim przegrał.

W drużynie łódzkiej nie było zupełnie ataku. Beznadziejnym graczem był Sowiak; nie o wiele lepiej spisał się Tadeusiewicz. Zupełnie blado wypadła gra skrzydłowych, z których Stolenwerk spadł znacznie w formie, a Śledź powinien ustąpić już miejsca innemu. Słabszym niż zwykle, ale zato bardzo pracowitym był wczoraj Król. W pomocy doskonale wypadła gra skrajnych: Jasińskiego i Pegzy, obaj dobrzy zarówno w odbieraniu przeciwnikowi piłki, jak i podawaniu swojemu atakowi. Niezłym był również Trzmiela. Obrona — dobra, miała jednak słabszy niż zwykle dzień. Mila zawinił obie bramki, lecz z drugiej strony obronił wiele niebezpiecznych momentów.

Porównując obie drużyny, należy stwierdzić, że jako całość Warta była o pół klasy lepsza. Indywidualnie, jedynie Jasiński był lepszy od swego vis a vis.

Przebieg meczu bardzo interesujący, prowadzony przy zmiennej przewadze i bardzo szybkiem tempie, które utrzymało się do ostatniej minuty gry. Obie drużyny grały z wielką ambicją i wyładowały swe napięcie nerwowe. Silniejsze nerwy miała Warta, odznaczyła się bowiem wielkim spokojem w momentach podbramkowych. W drużynie łodzian nerwy nie wytrzymały, to też byliśmy świadkami kilku nieporozumień. Zwycięstwo Warty zasłużone, różnica jednej bramki odpowiadałaby jednak bardziej przebiegowi gry. Faktem jest, że obie strony miały b. dużo okazji do zdobycia bramek.

Z przebiegu gry warto zanotować 4 minutę, w której padła pierwsza bramka dla Warty z winy wybiegającego z swego posterunku Mili, zdobyta efektowną główką przez Przybysza, następnie minuta 55, w której pada samobójcza bramka Cylla, również z winy Mili, który nie pilnował pozycji. Kilkakrotnie stoją napastnicy Warty kilka kroków przed bramką, piłki ich przeważnie stają się łupem Mili, względnie odbijały się o poprzeczkę. Ł.K.S ma dwukrotnie „murowane pozycje do zdobycia punktu.

Zawodami kierował p. kpt. Baran z Warszawy — uczciwie. Spotkał się jednak z nieprzyjemnem przyjęciem ze strony mało usportowionej publiczności, która widzi swoich zawsze pokrzywdzonych. — Na mecz nie wolno patrzeć przez pryzmat swoich upodobań do barw klubowych i prawdziwy sportsman jest zupełnie bezstronny. Istotnie, p. Baran przy rzucie z rogu uprzedził gwizdkiem rzut, podczas gdy piłka niesiona wiatrem wróciła na pole gry. Sędzia jest tylko człowiekiem. Ze strony publiczności łódzkiej stała się kpt. Baranowi wielka krzywda, był bowiem arbitrem najzupełniej objektywnym.

# Turyści—Polonja 1:2 (1:0).

## Zasłużone zwycięstwo drużyny warszawskiej.

Oczekiwany z kolosalnem zainteresowaniem przez całą sportową Polskę, mecz Turystów z Polonją w Warszawie, zakończył się wbrew przypuszczeniom piłkarstwa łódzkiego, porażką drużyny fioletowych.

Sytuacja Turystów w dzisiejszym stanie rzeczy jest katastrofalna. Aby utrzymać się w Lidze, a tem samem przy egzystencji, Turyści w dwóch następnych grach: z Warszawienką w Łodzi i Legją w Warszawie, muszą zdobyć przynajmniej 3 punkty, co jest rzeczą nie tak łatwą. Ogół piłkarstwa łódzkiego liczył się poważnie z możliwością wygranej łodzian w Warszawie z Polonją, tymczasem fioletowi zeszli z boiska zasłużenie zwyciężeni w stosunku 2:1.

Według relacji naszego korespondenta warszawskiego, przebieg wczorajszego meczu był następujący:

Przebieg zawodów wykazał pewną przewagę gospodarzy, którzy zarówno w polu, jak i pod bramką byli częściej przy piłce.

Zaczynają Turyści, lecz już pierwszy atak zakończony jest autem. Polonia narzuca tempo. Teren błotnisty jest dla łodzian wielką przeszkodą, nie zrażają się jednak i atakują zawzięcie, w rezultacie czego uzyskują róg — niewykorzystany. Po chwili gra staje się ospała i pewną emocję przynosi minuta 15, kiedy to Kahan pudłuje i Michalski (Polonja) przenosi ponad poprzeczkę. Teraz następuje serja bardzo groźnych ataków Polonji. Wypad Turystów i Stolarski przestrzeliwuje z 5 metrów. Teraz następuje zmiana w drużynie łódzkiej: Michalski idzie na łącznika, a Chojnacki przenosi się na skrzydło. W 22 min. Polonja zdobywa róg — niewykorzystany. Gospodarze powoli opanowują sytuację i coraz częściej przebywają na polu łodzian. W 30 min. znowu wypad fioletowych, i Chojnacki z „murowanej" pozycji strzela Kisielińskiemu w ręce. W chwilę później Suchocki oddał ostry strzał ponad poprzeczkę bramki łodzian. W 32 min. korner dla Turystów broni przytomnie i w ładnym stylu Kisieliński. Gra coraz żywsza. Ponad poziom wszystkich graczy koncertuje teraz Kubik, który ratuje w beznadziejnych zdawałoby się sytuacjach. W tej fazie gry wyróżnia się jeszcze Kahan i chwilami Wieliszek. W 39 min. Hyla z 30 mtr. oddaje strzał na bramkę, obroniony ładnie przez Michalskiego. W chwilę później Bułanow fauluje Kahana. Wolny broni Kisielińskiego. W 43 min. Kubik strzela rzut wolny za „hands" Seichera — nad poprzeczkę. W ostatniej minucie przed przerwą, Frankus zdobywa bramkę z odbicia Kisielińskiego, który bronił strzał Chojnackiego. Do przerwy 1:0.

Po przerwie, Polonja jest częściej przy piłce. Już w 2 min. korner dla gospodarzy nie przynosi rezultatu. W 4 m. piękną centrę Michalskiego bije Stolarski głową na aut, w chwilę jednak później groźna sytuacja pod bramką łodzian. W 7 minucie następuje wyrównanie przez Ałaszewskiego. Teraz następuje koncert gry Kubika, który jest przedmiotem ogólnego podziwu. W 15 i 16 min. dwa rogi, jeden dla Polonji, drugi dla Turystów, obronione przez bramkarzy. W 20 min. rzut wolny do Turystów za „hands" nie wykorzystał Jelski. W 25 min. następuje solo bieg Krygiera, który w pędzie oddaje silny strzał, z którego pada zwycięska bramka. Następują jeszcze dwa rogi dla Polonji. Jeszcze kilka momentów podbramkowych, heroicznych wysiłków łodzian w celu remisowania i sędzia przy stanie 2:1 dla Polonji odgwizduje zawody.

# Zakończenie turnieju piłkarskiego klubów fabrycznych o puhar „Expressu".

Ostatni dzień turnieju klubów fabrycznych zgromadził sporą ilość widzów w pięknym stadjonie Widzewskiej Manufaktury.

Organizatorzy turnieju po dwudniowej słocie i deszczu nagrodzeni zostali wreszcie piękną jesienną pogodą.

Wyniki wczorajsze nie przyniosły na ogół niespodzianek. Zwyciężyli faworyci tak w pierwszem jak i drugiem spotkaniu. Szczegółowy przebieg wczorajszych spotkań przedstawia się następująca.

**GEYER — ZJEDNOCZONE 2:0 (1:0)**

Zasilony kilkoma dobremi jednostkami K. S. Geyer odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo, a przy lepszej dyspozycji strzałowej napastników zwłaszcza w pierwszej części meczu wynik mógłby być wyższy dla Geyera.

W pierwszej połowie gra toczyła się niemal przez cały czas na połowie Zjednoczonego.

Jedyną bramkę dla Geyera zdobywa Klimczak.

Po zmianie stron Zjednoczone gra znacznie lepiej, przeważa nawet okresami, lecz napad wykazuje impotencje strzałową.

Natomiast Geyer zyskuje drugą bramkę przez Milczarka i wynik ten utrzymuje się już do końca meczu. Meczem kierował b. dobrze p. Grajwoda.

**WIDZEWSKA MANUFAKTURA — KRUSCHENDER 5:1 (3:0).**

Finałowe spotkanie o pierwsze i drugie miejsce wywołało dość duże zainteresowanie, ze względu na ambitną grę, jaką demonstrowała dru.żyna Kruschendera w pierwszym dniu turnieju.

Wbrew jednak przewidywaniom Widzewska Manufaktura wygrała lekko, mimo przemęczenia poprzedniemi rozgrywkami. Kruschender ustępował znacznie przeciwnikowi.

Jest to zespół posiadający w swym składzie kilka b. uzdolnionych jednostek, naogół jednak drużyna jest jeszcze mało zgrana, poszczególne linje pracują niejednolicie i zbyt chaotycznie.

Przy intensywniejszych treningach pod okiem fachowca drużyna ta może zrobić znaczne postępy.

Widz. Man. nie zawiodła pokładanych w niej nadziei.

Grała coprawda słabiej niż w spotkaniu z Gentlemanem, co jednak znajduje wytłumaczenie w przemęczeniu zawodników.

Pierwszą bramkę zdobywa dla Widz. Man. Kowalski, do pauzy dalsze dwie bramki zdobywają Strzelczyk i Bończyk przyczem bramka Strzelczyka strzelona bezpośrednio z rzutu z rogu była swego rodzaju „majstersztykiem" piłkarskim. Do pauzy wynik brzmiał 3:0.

Po zmianie pól już w pierwszych kilkunastu minutach zdobywa Widz. Man. dalsze dwie bramki przez obu skrzydłowych.

Kruschender niezwykle ambitną grą dąży za wszelką cenę do zdobycia honorowego punktu, co mu się wreszcie udaje. Od tej chwili ambitny zespół pabjanicki wyraźnie przeważa, doskonali obrońcy Widz. Man. Nurczyński i Makówka nie dopuszczają napastników do strzału. Meczem kierował doskonale p. Rettig.

Puhar wędrowny „Expressu" oraz nagrodę klubów fabrycznych zdobyła Widzewska Manufaktura, która odniosła 3 zwycięstwa z imponującym stosunkiem bramek 14:5.

Drugie miejsce przypadło w udziale drużynie Kruschender, jedno zwycięstwo, jedna przegrana, stos bramek 5:8, trzecie Gentleman, jedno zwycięstwo, jedna przegrana, stos. bram. 4:5, czwarte miejsce — Geyer, jedna przegrana — jedno zwycięstwo, stos. bram. 4:4, piąte miejsce Zjednoczone dwie przegrane, stos. bram. 3:6, wreszcie szóste miejsce — Poznański, jeden valcower.

Po zakończonym turnieju odbyła się uroczystość wręczenia puharu, przyczem okolicznościowe przemówienia wygłosili dyr. Kannenberg, p. Aleksander Sztencel oraz red. Kałuszyner.

# Wczorajsze mecze na boiskach prowincjonalnych.

**Pabjanice:** Bieg — Prosna 1:0 (1:0). Decydujący mecz o mistrzostwo klasy A i wejście do klasy B., rozegrany w Pabjanicach przyniósł zwycięstwo drużynie łódzkiej, która w doadtku nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował p. Hankie. Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo Pabjanic przyniósł następujące wyniki: Sokół Ó Sztern 16:2, Burza — Makkabi 16:0.

**Kalisz:** W sobotę i niedzielę uzyskano w Kaliszu następujące wyniki: ZKGS —HKS 3:1, Orlę — Hakoah 11:1.

## Sensacyjna porażka Legii poznańskiej.

Znana drużyna poznańska Legia, biorąca udział w rozgrywkach o wejście do Ligi pokonana została w dniu wczorajszym przez B klasową drużynę poznańską Liga w stosunku 4:1.

## Zwycięstwo Sawaryna we Lwowie.

W biegu na przełaj Wieku Nowego na 5 klm. rozegranym w dniu wczorajszym we Lwowie zwyciężył Sawaryn w czasie 18.52.6.

# Bieg myśliwski św. Huberta.

## Pierwszą nagrodę zdobył ponownie 4 pułk artylerji ciężkiej.

W dniu wczorajszym odbył się bieg myśliwski św. Huberta pod protektoratem gen. brygady Stanisława Małachowskiego, dow. DOK. 4

Prezydium tworzyli gen. Olsztyn-Wilczyński i pułk. Miller St. dow. 4-ej grupy artylerji. Sekcja wykonawcza major Bobrowicz Raymund 4 pac., major Leroch Orlot Rudolf 4 pac i kapitan Baranowski Wiktor.

1 nagrodę zdobył por. Tymiński 4 pac., nagrodę wojewody łódzkiego p. Jaszczołta oraz nagrodę przechodnią prezesa Holcgrebera.

2 nagrodę zdobył por. Zajączkowski 4 pac. nagrodę dowódcy 4 korpusu gen. brygady Małachowskiego i prez. rady miejskiej Holcgrebera.

3 nagrodę zdobył por. Skotnicki 10 pap. nagrodę prez. miasta p. Ziemięckiego.

4 nagrodę zdobył podpułk. dyplomowany Smolarski, nagrodę starosty grodzkiego Dychdalewicza.

5 nagrodę zdobył kap. Gronczyński, nagrodę dowódcy 10-ej dywizji piechoty gen. brygady Olsztyn - Wilczyńskiego.

6 nagrodę zdobył por. Krajewski, 31 p. p., nagrodę starosty powiatu p Rżewskiego.

7 nagrodę zdobył por. Nowak 10 pap. nagrodę związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej, powiat łódzki.

8 nagrodę zdobył podpor. Marks 4 pac, nagrodę związku strzeleckiego w Łodzi.

9 nagrodę zdobył podpor. Morkiewicz 10 pap., nagrodę towarzystwa sport. „Sokół".

10 nagrodę zdobył komisarz Tarwid, nagrodę 28 p. strzel. kan.

11 nagrodę zdobył kap. Libert DOK. 4 nagrodę 4 pułku artylerji ciężkiej.

12 nagrodę zdobył por. Możyszek 10 pap, nagrodę 31 p. strzel. kan.

13 nagrodę zdobył kap. Michalewski nagrodę 10 p. kaniowskiej artylerji polowej.

14—15 nagrody zdobył kap. rezerwy Babicki 10 pap oraz podpor. rezerwy Grapow 10 pap, dwie nagrody korpusu oficerskiego 10 pułku kan. artelerji polowej.

W tym roku podobnie w ubiegłym zwycięzcą biegu myśliwskiego św. Huberta jest 4 PUŁK ARTYLERJI CIĘŻKIEJ, który zdobył ponadto nagrodę przechodnią, ufundowaną w tym roku przez prezesa rady miejskiej.



# Mecze ligowe w kraju.

Dzisiejsze spotkanie Garbarni z Czarnymi zakończyło się niezasłużonem zwycięstwem Garbarni w stosunku 3:2 (1:... Garbarnia, po której spodziewano się ... dnej gry zawiodła całkowicie.

Czarni, którzy wystąpili bez skontuzjowanego po meczu z Cracovią Nast... grali znacznie lepiej aniżeli przeciwnik Cracovji.

Sama gra mało intedesująca, stała na b. niskim poziomie, do czego niewątpliwie przyczynił się ciężki teren.

Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Joksz, Smoczek i Mazur, dla Czarnych Reyman III i Piłat. Sędziował b. dobrze p. Słomczyński.

**POGOŃ — I. F. C. 1:1 (0:0).**

Dzisiejsze spotkanie Pogoni z I. F. C. było popisem obrońców obu zespołów. Do pauzy mimo obustronnych licznych ataków żadnej ze stron nie udaje się zdobyć bramki. Obrońcy Pogoni i I. F. C. prześcigali się wzajemnie we wspaniałem rozbijaniu ataków przeciwników. Po zmianie stron więcej z gry ma Pogoń, która wreszcie po licznych atakach uzyskuje bramkę przez Mauera. Po tej bramce Pogoń ograniczyła się do defenzywy, zdawało się, że wynik utrzyma się do końca, lecz nadspodziewanie na 6 min. wyrównał Buchwald. Meczem kierował dr. Lustgarten.

# Warszawa zwycięża Łódź w międzymiastowym meczu piłki koszykowej.

## Niesforne zachowanie się publiczności przyczyniło się do wysokiej porażki łodzían.

W dniu wczorajszym na boisku przy ulicy Nowo-Targowej odbyły się trzy spotkania w piłkę koszykową, których koroną był mecz między reprezentacją Łodzi i Warszawy. Pozatem grały drużyny: Ł.K.S i Triumf oraz Y.M.C.A. (Warszawa) i Ł.T.S.G.

Najciekawiej zapowiadało się spotkanie międzymiastowe, ale i ono dzięki fatalnemu zachowaniu się części widzów, która krzykami deprymowała drużynę łódzką, wypadło nad wyraz słabo.

Najładniejszą grę wykazało Ł.T.S. G. w spotkaniu z Y.M.C.A., przyczem oba zespoły grały lepiej od drużyn reprezentacyjnych. Mecz Ł.K.S. — Triumf nie był ciekawy z powodu bardzo słabej gry Triumfu. Szczegółowy przebieg meczów przedstawia się następująco:

*Warszawa — Łódź 21:6 (4:4).*

Warszawa wystąpiła w następującym składzie: *Zgliński, Weigt, Bednarek (Kassenberg), Waśliński (Kepalka), Czyżykowski.*

Łódź przeciwstawiła następujący zespół *Krause, Schönfeld, (Gąsiorkiewicz, Rybarczyk) Steinke, Wentel, Neuman.*

Przebieg gry w pierwszych minutach zapowiadał się bardzo ciekawie, mimo iż zespoły były niezgrane. Warszawa zaczyna grę, ale traci piłkę na rzecz Łodzi, która błyskawicznie podciąga pod kosz gości i zdobywa przez Krauzego pierwsze dwa punkty.

Warszawianie są nieco zdetonowani, wobec czego bardziej się bronią, atakując mniej i słabo. Łodzianie więcej atakując, zaniedbują obronę i dają przeciwnikowi okazję do wyrównania przez Bednarka.

Gra staje się równa, przyczem obie drużyny dobrze się bronią, małe bowiem zgranie nie pozwala przejść do ofenzywy żadnej stronie. W międzyczasie Schönfeld uzyskuje ponownie prowadzenie dla Łodzi. Po kilku nieudanych próbach Warszawa wyrównuje (Czyżykowski), a wkrótce potem następuje przerwa.

Druga połowa wróży zwycięstwo Łodzi, która pod koniec pierwszej części meczu wykazywała coraz większe zgranie. W drugiej połowie wychodzą w zmienionym składzie. Gąsiorkiewicz i Rybarczyk dobrzy technicznie — są jednak za słabi na doskonale zbudowanych gości, którzy przytem grają dość brutalnie.

Niesforne zachowanie się publiczności peszy łódzkich graczy. Warszawa również zmieniła kilku graczy, co przyniosło jej korzyść. Z miejsca ujmują goście inicjatywę i zdobywają pierwszego kosza, potem następnego. Łódź początkowo nie traci nadziei i uzyskuje nawet ... dwa punkty przez Rybarczyka, ale ... Warszawa wciąż powiększa wynik, ... scowi bronią się coraz słabiej, nie ... prawie wcale o zwycięstwie. Mecz ... czy się wysoką wygraną dla Warszawy. Bogatym łupem koszy podzielili się ... Zgliński (9) i Bednarek (6). Pozostałe kosze zdobyli Waśliński i Czyżykowski.

Obie drużyny grały naogół słabo ... Warszawa górowała fizycznie nad ... dzianami. Za wyjątkiem jednego Schön... kego, który był najlepszym graczem ... boisku, wszyscy grali poniżej swej ... kiej formy. W zespole warszawskim ... różnili się Zgliński i Bednarek. Sędziował p. Wojciechowski z Krakowa.

Najciekawsze spotkanie dnia Y.M. C.A. — Ł.T.S.G. przyniosło niezasłużone zwycięstwo Y.M.C.A 19:16 (11:12).

Oba zespoły dobre technicznie i ... ne. Twardszy był zespół łódzki, lepsze warunki fizyczne posiadali warszawianie. Gra toczyła się w szybkiem tempie, ... przewagą zmienną. W Ł.T.S.G. najlepsi ... Brenner i Szretter, w Y.M.C.A. — ... siński.

*Przedmecz Ł.K.S. — Triumf 26:6 (16:...*

Triumf z czterema rezerwowymi, Ł.K.S. — z jednym. Oba zespoły grały słabo. Zwycięstwo Ł. K. S-u zasłużone.

# Dziennikarz, czytelnik i... kobieta.

## Jak kto czyta, co kto pisze i co kogo najbardziej interesuje.

## Gazeta powstaje z chaosu i daje każdemu zadowolenie, wzruszenie i radość.

Gazeta jest dziś artykułem pierwszej potrzeby szerokich mas. Człowiek współczesny nie może się już obejść bez tej codziennej strawy duchowej — gazety. Ciekawym przyczynkiem do zrozumienia istoty pisma codziennego będą niechybnie niżej przytoczone trzy opinje w tej sprawie: **dziennikarza—czytelnika, pisarza i kobiety.**

## Jak czyta dziennikarz.

Gazeta wpada do domu jak bomba. Jej wybuchy są niespodziewane. W niej jest wszystko: **cios prosto w serce, niespodzianki, przeczuwane radości i przykrości dla aktorów, pisarzy i polityków** — ile nerwowości, ile ciekawych rzeczy, ile zaintrygowanych osób!

Gdy się patrzy na gazetę, wszystko wydaje się łatwe i proste. Gdy się ją otwiera, wszystko wydaje się jasne, jak na dłoni. Tylko ci, którzy przebyli ogniową próbę tej tajemniczej pracy zdają sobie sprawę z tego, **jakie to wszystko trudne i jak „polityczne".**

Lecz mnie przypadkowo polityka nie odstrasza.

W gazecie boję się tylko jednego działu: **Sportu.** Onieśmielają mnie te dziwaczne terminy. Gdy czytam dział sportowy, wydaje mi się, że cały świat nie robi nic innego, jak tylko się **boksuje, pływa, biega, lub gra, w tennisa,** i robi „bramki"..

Szczególnie straszą mnie tajemnicze rundy, knock-auty i half-backi — djabli wiedzą co to wszystko znaczy!

Zainteresowanie kronika zależy od miejsca mego zamieszkania. Z pośród wypadków interesuje mnie i przyciąga najbardziej ten, który zdarzył się na mej ulicy. Nie mam więc do kroniki stałego, określonego stosunku.

Gazetę zaczynam czytać **od depesz.** Są to naprawdę nowości, w dodatku ważne i **mają tę zaletę, że nigdy mnie osobiście nie dotyczą** i tem samem nie mogą popsuć mi apetytu, ani wpłynąć na mój humor.

Przypuszczam, **że jestem wobec tego kiepskim czytelnikiem.** Może rzeczywiście umiem tylko pisać do gazet, a nie umiem ich czytać.

**A oto druga odpowiedź pisarza-dziennikarza:**

## Narodziny gazety.

Co mnie najbardziej interesuje w gazecie?

Oto pytanie, na które dziennikarzowi trudno znaleźć odpowiedź, jeśli nie chce postawić siebie w przykrą sytuację. Gdy powiesz, że interesuje cię wszystko, czytelnik pomyśli: „Zrozumiała rzecz— swój człowiek"—powiesz, że nie wszystko—swoi pomyślą: **„Pensje, psia krew bierze i jeszcze wymyśla".**

Lecz oto co jest najciekawsze w każdej gazecie...

Wstępujesz czasem do redakcji o godzinie 11—12 przed południem, gdy przygotowuje się obydwa wydania i dowiadujesz się rzeczy następujących: **niezwykle ważne depesze, bez których pismo nie może wyjść, gdzieś się zapodziały, jakkolwiek przed chwila leżały na redakcyjnem biurku, poczta lotnicza nie przybyła, ani jeden reporter nie przyniósł potrzebnych wiadomości i „co oni, do djabła, robią przez cały dzień, niewiadomo", telefonu skadciś niema do tej pory i „oczywiście niema już na co czekać" wypadek, który ma nastąpić lada chwila, bez którego numer nie może być numerem i w żaden sposób nie chce się zdarzyć, cynkografja zajęta jest wszelkiemi możliwemi pracami tylko nie przygotowaniem klisz „nikogo tam jeszcze niema i prawdopodobnie nikt nie przyjdzie", we wstępnym artykule „ten warjat wszystko przekręcił" i na to miejsce niema nic innego, a gotową kolumnę trzeba jeszcze raz złamać, gdyż pod wielkim tytułem na cztery szpalty „Stresemann wygłasza mowę" znakomite przemówienie zaczyna się niewiadomo dlaczego od słów następujących: „Nie zajmuję się już hodowlą świń. Z świniami zawsze miałem pecha" — wyjątek z ogłoszenia „tajemnica hodowli świń".**

I gdy widzicie w dodatku, że jeden z redaktorów w zdenerwowaniu krzyczy odrazu przez dwa aparaty telefoniczne i patrząc na was mętnym wzrokiem, nie wypuszczając z rąk słuchawek, podaje wam na przywitanie łokieć, nie wiedząc nawet, z kim się wita, gdy widzicie, że obok stoi fotograf, ubrany jak podróżnik, udający się na biegun północny i żąda aby natychmiast przejrzano jego zdjęcia, gdyż musi biec dokądś dalej. Że obok kilku współpracowników przekrzykuje się wzajemnie, dowodząc, **że z ich artykułów nie można wyrzucić ani wiersza.** Że jakiś korespondent z prowincji, który przyjechał przed chwilą, domaga się widzenia z redaktorem, któremu chce wytłumaczyć swe poglądy na jakaś zawikłaną sprawę. Że bezwłocznie trzeba nadać jakąś telegraficzną odpowiedź na jakieś pytanie. Że obok jakiś nieznany młodzieniec po raz piąty zaczyna mówić z poważną lecz smutną miną: **—„Panie redaktorze, proszę sprostować"...**

A obok rozlega się ogłuszający szczęk maszyn. Nagle ktoś zaczyna głośno opowiadać szczegóły wczorajszego meczu. A wśródd tego rwetesu, harmidru i krzyku, otoczony kłębami dymu, niczem **Mojżesz na górze Synai, przechadza się jeden z wydawców, trzymając się za głowę i mrucząc coś pod nosem...**

Wtedy dochodzicie do przekonania, że wpadliście do redakcji, akurat w chwili gdy gazeta wychodzi na świat.

**Ona nie może wyjść. To jest niemożliwe!**

A po upływie godziny trzymacie świeży egzemplarz pisma w ręku i widzicie: **depesze znalazły się i są na swem miejscu, poczta lotnicza nadeszła, wypadek zdarzył się, reporterzy dali wszystko co trzeba, klisze zostały zrobione na czas, kolumna przełamana, telefon odebrany i nawet nieznany młodzieniec został wysłuchany i znalazł dla siebie miejsce na szpaltach pisma.**

Wtedy zaczynacie dopiero rozumieć w jaki sposób z chaosu mógł powstać świat.

## Co czyta kobieta.

Mam wrażenie, że kobiety są najgorliwszemi czytelniczkami pism codziennych. Mnie naprzykład interesuje w gazecie wszystko prócz... wstępnych artykułów politycznych, których niestety, najczęściej nie mogę zgłębić, co oczywiście nie zmniejsza ich wartości.

Zaczynam czytanie pisma od nowelki. Jest to moja najmilsza lektura. Nowelka zawsze zostawia jakieś wrażenie, rozśmieszy, wzruszy, albo też zaciekawi.

Interesuje mnie również kronika. Oczywiście nie wszystko, a więc sprawozdania sądowe, opisy rodzinnych tragedji o podkładzie erotycznym (trudno, jestem współczesną kobietą!..) ważniejsze wypadki miejskie i t. d.

Czasem znajduję coś ciekawego w rubryce „osobiste". Dowiaduję się, że ktoś ze znajomych zakończył studja, ktoś się ożenił, słowem — jest temat do dyskusji w gronie przyjaciółek i znajomych. Z tych samych powodów czytam zapalczywie ogłoszenia, szczególnie z rubryki „Matrymonjalne".

Zgadzam się z tem, że wszystko zależy od gustu, lecz to nie zmienia faktu, iż do mnie te kwestje bardziej przemawiają niż sprawa Ligi narodów, kryzysu parlamentarnego we Francji i niemieckich odszkodowań.

Wiem, że tamte sprawy obchodzą innych ludzi, którzy lekceważa sobie moje rubryki, ale w tem właśnie tkwi moc codziennego pisma, które ma „coś dla każdego"...

(Ab.)

### TEATR — MUZYKA — SZTUKA

**TEATR MIEJSKI.**

Zwrot za niewykorzystane bilety na „Wielki kram" z dnia 2 b. m. wydaje kasa Teatru Miejskiego tylko do czwartku, t. j. do dnia 7 b. m.



## Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości, że III część rejestru poborczego na 1929 rok, zawierająca płatników z ulic: Kamiennej, Karola, Karolewskiej, Karwińskiej, Kazimierskiej, Kątnej, Kielma, Kijowskiej, Kilińskiego, Konopnickiej, Kopernika, Kościelnej, Kruczej, Krzyżowej, Łagiewnickiej, Łacznej, Łąkowej, Leszno, Lipowej, 11 Listopada, Łomżyńskiej, Lutomierskiej Lwowskiej, Magistrackiej, Marysińskiej, Maurera, Mickiewicza, Miedzianej, Młynarskiej, Moniuszki, Nad-Łódką, Napiórkowskiego, Narutowicza, Nawrot, Pustej, Rokicińskiej, Targowej, zostają w myśl istniejących przepisów wyłożone do wglądu na przeciąg 8 dni, t. j. od dnia 4.11 do dnia 12.11 1929 r. włącznie w kancelarji Gminy przy Pl. Wolności Nr. 6 w godz. od 12-ej rano do 1-ej popołudniu

Łódź, dnia 3 listopada 1929 roku.

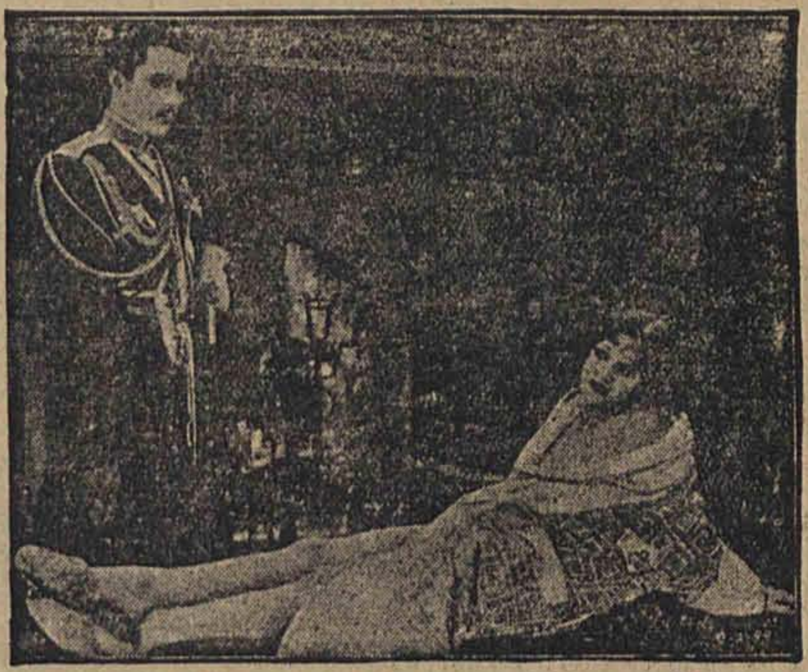
TEATR ŚWIETLNY

# CASINO

**Dziś rewelacyjna premjera!**

# DAMA W SZKARŁACIE

Porywający dramat miłości silniejszej niżli nienawiść i śmierć na tle pożogi rewolucyjnej.



**W rolach głównych:**

## LYA DE PUTTI

jako krwawa przywódczyni czerezwyczajki, która się mści za swój obrażony honor kobiety

## DON AL VARADO

w roli oficera gwardji carskiej, który w szponach bolszewików poznał mękę miłości i nienawiści

## WARNER OLAND

jako kat rewolucji rosyjskiej

**Realizacja Alan Crosland** — **Początek o 4.30 pp.** — **Orkiestra pod dyr. L. Kantora**

---

KINO TEATR **CZARY**

**2 Ostatnie 2 dni zakończenie** potężnej epopei filmowej p. t.

## Dalsze Dzieje Tarzana

W roli małpo-luda człowiek o niepospolitej sile **Franek Merrill**

Tysiące dzikich zwierząt t. j. słonie, krokodyle, lwy, tygrysy, lamparty, nosorożce, małpy i t. p.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

---

## LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

**Piotrkowska 294, tel. 22-89**

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja. Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

**3 ZŁOTE**

---

Dr. med.

## J. Sadokierski

**stomatolog**

chirurgja szczęk, jamy ustnej plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka ordynuje ‑—7 PIOTRKOWSKA 164 Tel. 127-83

---

## Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

**reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,**

otaczającego Ogród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszemi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

**Reklama świetlna jest tania i celowa**

---

**Codziennie świeży**

## KEFIR

poza własnościami leczniczemi (anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja), dla osób zdrowych pożywny i smaczny napój na drugie śniadanie i podwieczorek. Tejże firmy znakomitą śmietankę sterylizowaną i homogenizowaną poleca jedyny w Łodzi

ZAKŁAD KEFIROWY **K. SIGALINA** Narutowicza 6 № tel. 1. 46-40

---

DR. MED.

## H. Różaner

**Dzielna 9.**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciow. Przyjm. od 8-10 i 5-8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

---

**Doktór**

## Wołkowyski

**Cegielniana 25** Telefon 26-87

**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych**

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz. w niedz. i święta 9-1. Dla pań od 5 — 6 oddzielna poczek.

---

Dr. med.

## Niewiażski

**specjalista chorób skórnych wenerycznych** i moczopłciowych ul. **Andrzeja 5** Tel. 59-40. Przyjmuje od 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1. Oddzielna poczekalnia dla pań

---

## 3 ewent. 4 pokojowego

mieszkania w centrum miasta **poszukuję.** Oferty do „Republiki" dla „B. A."

---

**BIURALISTKA**

młoda, inteligentna z maturalnem wykształceniem pisząca na maszynie

**poszukuje posady.**

Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub. „I. R. 120"

---

## Obrazy

Aksentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Wojciecha Kossaka, Wyczółkowskiego, Markowicza, i in. oraz dywany perskie okazyjnie do sprzedania, Cegielniana 6, m. 8.

---

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Telefony Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szp.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szp. NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 gr. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkows